Nadzwyczajne wydanie.

Nr. 179. Uiszczono opłatę pocztową ryczałtem. Lwów, wtorek 27 lipca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z doręczeniem do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz noop. 3 Mk. Komunikaty i reklamy na końcu za wiersz noop. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz noop., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Na froncie galic. ciężkie walki.

Zmagania się pod Poczajowem, Zbarażem, Wiśniowcem.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 25 lipca.

Przez cały dzień wczorajszy nieprzyjaciel w dalszym ciągu z wielką energią prowadził ataki na północnym froncie w obszarze Grodna. Główne natarcie skierowane było w kierunku Sokółki wzdłuż szosy z Wolpy na Ros. Oddziały nasze odstępują w ciężkich walkach. Nieprzyjaciel opanował Kuźnice. Na wschód od rzeki Zelwy oddziały nasze pod parciem przeważających sił przeciwnika odstępują wzdłuż szosy Słonim-Prużany. Na froncie Kobryńska zacięte ataki nieprzyjacielskie, w rejonie Derewy Kartuskiej zostały przez oddziały poznańskie odparte. Nieprzyjaciel, który tu poniósł bardzo ciężkie straty, zaniechał czasowo dalszej akcyi zaczepnej. — Na Polesiu w rejonie Łogiszyna piechota nasza lokalnym atakiem wyparła nieprzyjaciela z zajmowanych przez niego okopów, wzięła jeńców i jeden karabin maszynowy. Na Styrze sytuacya bez zmiany. W rejonie Beresteczka zacięte walki. Oddziały nasze, które od dziesięciu dni znajdują się w bezustannej walce z kawaleryą nieprzyjacielską, w dniu wczorajszym pod silnym jej naporem zmuszone były do wycofania się na Radziwiłłów. Odwrót ten odbywał się w bardzo ciężkich warunkach. Jedna z naszych brygad przebiła się przez zwarty pierścień oddziałów nieprzyjacielskich. Obie walczące strony poniosły ciężkie straty. W całej tej akcyi wybitną rolę odegrał pociąg pancerny „Pionier".

Na Zbruczu gwałtowne ataki nieprzyjacielskie doprowadziły w dniu wczorajszym do zajęcia przyczółka mostowego Wołoczysk, od tygodnia bronionego z prawdziwem bohaterstwem przez nasze oddziały. Na odcinku od Krzemieńca do Wołoczysk front nasz wygiął się pod silnym naciskiem przeważających sił nieprzyjaciela. Obecnie toczą się zacięte walki na wschód od Poczajowa, Wiszniowca i Zbaraża.

Na południe od tego rejonu Husiatyn, który przejściowo znajdował się w ręku nieprzyjaciela, został odbity brawurowym atakiem oddziałów naszych pod dowództwem pułkownika Weignera.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

—•••—

Odezwa gen. Hallera do armii ochotniczej.

WARSZAWA. Wydział prasowy armii ochotniczej podaje ostatni rozkaz dowódcy armii ochotniczej generała Józefa Hallera:

Żołnierze! Spada na was najwyższy zaszczyt, jaki może spotkać żołnierza. Jesteście pierwszymi oddziałami armii ochotniczej, które wyruszają w pole. Jak dzielne oddziały, które pod rotmistrzem Dąbrowskim w walce o Grodno wykazały już wielką bojową wartość, tak samo i wy poniesiecie postrach i klęskę dla wroga. Ochotnicy! W tej ciężkiej godzinie cały naród patrzy na wasze szeregi, i liczy na was. Jesteście żywym wyrazem zapału narodowego, który porywa dziś Polskę pod broń. Bądźcie wzorem cnót rycerza i obywatela, bohaterscy i wytrwali w polu, brońcie Ojczyzny. Za wami podążą nowe szeregi ochotników, za wami powstanie do walki cała Polska. Z Bogiem w bój, na zwycięstwo!

Gen. Józef Haller.

—•••—

Pochód bolszewicki musi być „wstrzymany."

WIEDEŃ. 25. lipca. (Pat.) BK. z Londynu. Według „Timesa" propozycya rozejmu rządu polskiego została przesłana rządowi rosyjskiemu w piątek popołudniu o godz. 4-tej w drodze iskrowej. Dziennik ten zauważa, że optymizm władz wojskowych jest uzasadniony, i że położenie na froncie poprawiło się. Armia południowa trzyma się na swoich pozycyach. Omawiając sytuacyę, pisze „Daily Chronicle", że koalicya musi obstawać przy tem, by kraje graniczące z Polską, a mianowicie Niemcy i Czechosłowacya uczyniły wszystko możliwe celem ułatwienia transportów amunicyi dla Polski przez swoje terytorya.

—•••—

Niemcy gdańscy nie chcą przeładować amunicyi dla Polski.

GDAŃSK (Pat.) 25. lipca. Od trzech dni stoi w porcie tutejszym okręt holenderski „Triton", na którym przywieziono amunicyę dla Polski. Robotnicy portowi w Gdańsku oświadczyli, że amunicyi tej nie wyładują, gdyż jest ona przeznaczona przeciwko Rosyi bolszewickiej dla Polski, która odnosi się wrogo do Niemiec. Stanowisko robotników gdańskich jest wynikiem prowadzonej tu od dawna agitacyi antypolskiej. W sprawie tej interweniował komisarz ententy Sir Reginald Tower, jakoteż komendant wojsk koalicyjnych w Gdańsku, który konferował z przedstawicielami związków transportowych robotniczych. W razie, gdyby robotnicy w dalszym ciągu wzbraniali się wyładowywać amunicyę, komendant wojsk koalicyjnych uda się do Warszawy, aby sam naradzić się z rządem polskim co do dalszych zarządzeń. Przewódcy robotników oświadczyli, że dziś ponownie rozpoczną pertraktacye z robotnikami w tej sprawie.

GDAŃSK (Pat.) 25. lipca. „Dziennik Gdański" donosi: Robotnicy polscy na Pomorzu dowiedziawszy się o tem, że robotnicy niemieccy w Gdańsku nie chcą wyładować amunicyi, odmówili ładowania ziemniaków do wagonów, przeznaczonych dla Gdańska a nagromadzonych na poszczególnych stacyach kolejowych Pomorza.

—•••—

I Austrya nie przepuszcza amunicyi do Polski.

WIEDEŃ (Pat.) 25. lipca. Wobec pogłosek, jakoby zatrzymanie austryackich jeńców wojennych w Rosyi spowodowane było dostawami materyałów wojennych z Austryi do Polski, stwierdzają urzędowo: Austryacki urząd spraw zagranicznych już dnia 16. czerwca 1920 na zapytanie odpowiedział przedstawicielowi rządu rosyjskiego Litwinowowi w sprawie rzekomych transportów amunicyi do Polski, że pozwolenie na wywóz broni i amunicyi do Polski nie zostało udzielone, a nadto urząd spraw zagranicznych podkreślił wobec kompetentnych czynników, że zakaz wywozu materyałów wojennych musi być surowo przestrzegany. W tym samym duchu działał także austryacki poseł w Berlinie. Wobec tego ludność nie powinna być zaniepokojoną w sprawie dalszych transportów jeńców do ojczyzny.

—•••—

Depesze.

Rosya sowiecka a Niemcy.

MOSKWA. 25 lipca. (Pat.) Radio Cziczerin polecił ponownie zapewnić rząd niemiecki, że Rosya sowiecka daleką jest od jakichkolwiek kroków nieprzyjacielskich względem Niemiec, przeciwnie, żywi ona pokojowe zamiary.

Irlandya w walce o niepodległość.

WIEDEŃ. 26. lipca. (Pat.) B. K. z Londynu. We wielu miejscowościach w Irlandyi przyszło ponownie do krwawych starć. W Belfast zabito 13 osób, a zraniono ponad 200.

—o—

Podpisujcie Polską Pożyczkę Państw.!

„Zniszczyć ten twór nikczemny!“

CO MÓWIĄ NIEMCY “NEUTRALNE?“

W czasopiśmie niemieckiem “Die Zukunft“ znajdujemy ciekawe wywody znanego publicysty niemieckiego Maksymiliana Hardena, w których Harden domaga się całkowitego rozbrojenia Niemiec, wskazując na to, że bez tego nigdy nie będzie spokoju na świecie.

“Jeżeli nie przeprowadzi się całkowitego rozbrojenia Niemiec — pisze Harden — nic się w Niemczech nie zmieni mimo wojny i rewolucyi i mimo wyjazdu cesarza.

To co mnie w obecnem przesileniu najbardziej zadziwia — mówi dalej — to indolencya generałów. Codziennie spodziewam się, że zobaczę gmach kanclerski opanowany przez jakiego nowego Lüttwitza. Wybory w Niemczech dały rezultat bardzo korzystny dla prawicy, a formacyi wojskowych posiadają Niemcy bez liku. Kto potrafi powiedzieć, ilu ludzi naprawdę nosi w Niemczech uniform wojskowy?

Trzeba, aby zrozumiano zagranicą, że rozbrojenie zupełne ostateczne Niemiec jest zasadniczym warunkiem dźwignięcia się gospodarczego Niemiec. Wprawdzie masa ludowa jest przeciwna wszelkiej awanturze wojennej, ale zachowała poszanowanie dyscypliny, a w tych warunkach mniejszość wojskowa, która wbrew zdrowemu rozsądkowi o odwecie tworzy żywioł groźny dla pokoju na zewnątrz i wewnątrz!

Tyle “Die Zukunft“.

Niemcy marzą o odwecie za klęskę na koalicyi, ale to jest cel na dalszą metę. Obecna ciężka sytuacya polityczna Polski ukazuje Niemcom bliższe perspektywy powetowania choć częściowo strat, które w konsekwencyi przegranej wojny ponieść musieli. Według polityków niemieckich stara przyjaźń niemiecko-rosyjska ma obecnie znowu wszystkie dane do przyobleczenia się w ciało. Przeszkodą jest żywy organizm Polski, który legł między Niemcami i Rosyą. A więc poprzez Polskę wyjść naprzeciw Rosyi! I oto, co czytamy w hakatystycznej “Deutsche Allgemeine Zeitung“:

“Niemcy i Rosya są na siebie skazane nietylko dzięki warunkom naturalnym, lecz przedewszystkiem ze względu na to, że oba państwa żyją pod nieznośną presyą ententy. Polska zaś jest ich wspólnym śmiertelnym wrogiem i do niej odnosi się słowo Voltera: “Ecrasez l'infame“, co oznacza: zniszczyć ten twór nikczemny! Czerwona armja znajduje się na drodze ku temu. Koalicyi zależy na utrzymaniu Polski, by nią rozdzielić Niemcy od Rosyi. Niemcy jednak nie powinny pozwolić na to, by stały się narzędziem państw zachodnich, które nas chcą zniszczyć jako niezależne państwo. Mamy nadzieję — pisze “Deutsche Tageszeitung“ — że rząd nie zawaha się już wejść w układy z Rosyą, chociażby z Rosyą sowiecką“.

Ostatnie telegramy donoszą, że armie bolszewickie pragną przez Litwę osiągnąć kontakt z Prusami wschodniemi. A wówczas powstałby łuk opasujący Polskę od wschodu, północy i zachodu. Straszna groźba, którą obecnie odwrócić może zawarcie pokoju z Rosyą, a w przyszłości roztropna polityka Polski, polegająca na dążeniu do nawiązania z Rosyą szczerych sąsiedzkich stosunków, któreby nie zostawiały miejsca dla wzajemnej nieufności, a służąc interesom obu krajów, usuwały niebezpieczną ewentualność oparcia się Rosyi o Niemcy.

Dla bezpieczeństwa Polski nie wystarcza przymusowe rozbrojenie Niemiec, ale konieczna jest szczerość jej polityki względem Rosyi w bliskiej już — jak się spodziewamy — dobie powojennej.

—•—

Jak synekurzyści okradają Polskę?

W krakowskim “Naprzodzie“ czytamy w artykule pod tytułem: “Okradanie Polski“ co następuje:

“Rozpowszechnione jest w Polsce okradanie skarbu przez synekurzystów, którzy zadarmo pobierają ze skarbu państwa pensye, siedząc na fikcyjnych posadach i nic na nich nie robiąc. Np. p. Stroński, redaktor “Rzeczypospolitej“ w Warszawie, pobierający z tego wydawnictwa pensyę w wysokości 40.000 marek miesięcznie zajmuje równocześnie posadę prof. uniwersytetu w Krakowie i pobiera ze skarbu państwa pełną pensyę profesorską, ze wszystkimi dodatkami drożyźnianymi, a oczywiście na uniwersytecie krakowskim nie wykłada, bo siedzi w Warszawie. Co więcej, dzięki temu, że katedrę romanistyki zajmuje taki nieużytek, który się troszczy tylko o swoją karyerę, a zajmuje wyłącznie polityką, — studyum języka i literatury francuskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim zupełnie upadło. Nauce polskiej wyrządza taki synekurzysta niepowetowane szkody.

Jaka rada na to? Uchwalono ustawę o karze śmierci na defraudantów i łapowników — i nie zastosowano jej ani razu. Spokojnie toleruje się synekurzystów wypłacając im co pierwszego z kas rządowych pensye, nie napędzając ich z nieprawnie zajmowanych posad. Toteż arogancya takiego naciągacza dochodzi do tego stopnia, że staje się on fabrykantem opinii publicznej i prawi społeczeństwu morały w gazecie.

—•—

„Płacz i zgrzytanie zębów.“

Pod powyższym nagłówkiem znany organ pacyfistów niemieckich wychodzący w Berlinie “Die Welt am Montag“ umieścił artykuł znakomitego znawcy stosunków niemieckich Hansa Leusa, który bez ogródek przedstawił narodowi niemieckiemu straszne położenie państwa niemieckiego.

“Welt am Montag“ pisze:

Zagraniczna polityka niemiecka kieruje się najgłupszemi zasadami. Co jej właściwie leży na sercu? Tylko jedna, tylko jedna rzecz. Uratowanie jak największej ilości broni i wojska od Koalicyi, przygotowanie dnia zemsty zaszczepienie jego pierwszych zarodków, ażeby na każdy wypadek posiadać przemoc, środek zaczepny i werbunkowy, który niechybnie dopomoże do urzeczywistnienia zbrodniczych planów odwetu. Jest to największe głupstwo i nieszczęście, ku któremu naród niemiecki zdąża.

Mamy rzeczywiście coś innego do czynienia jak ukrywanie broni i myślenie o nowej wojnie. Walczymy o nasze nagie życie. Nas oblega wszędzie śmierć i zniszczenie bankructwo, zarazy i jej następstwa; zaburzenia żywnościowe, prawo natury i prawo głodujących nędzarzy — plądrowanie.

Każdego dnia musimy się przyglądać, jak naród niemiecki tonie coraz więcej w bezrządzie, przekupstwie i demoralizacyi. Minister rzeszy niemieckiej dokładnie określił położenie państwa niemieckiego i przedstawił ludowi obraz gospodarki bez wyjścia i bez nadziei. Mianowicie dr. Wirt w mowie swej, jaką wygłosił w ubiegłym miesiącu w parlamencie niemieckim oświadczył, że wewnętrzny dług państwa wzrósł na 200 miliardów marek, oprócz odszkodowań wojennych, żądanych przez ententę. W ostatnich tygodniach rząd wydał w obieg nowe 2 i 3/4 miliardów marek banknotów a więc na każdego mieszkańca po zliczeniu powyższych sum przypada 1000 marek, a na każdą rodzinę 5000 marek długu państwowego.

Pruski kolega ministra finansów także nic nie mógł powiedzieć pocieszającego, albowiem państwo pruskie, które w zręczny sposób sprzedając swoje koleje, pozbyło się długu w krótkim czasie, w przeciągu kilku tygodni zrobiło nowych długów 2 miliardy marek. Tymczasem armja urzędnicza coraz więcej się powiększa a nowo uregulowana płaca powiększa pensye urzędnicze do fantastycznych rozmiarów. Jak długo jeszcze będzie trwało, aż się kasy rządowe zupełnie opróżnią? Rząd niemiecki doprowadzony wkrótce taką gospodarką do bankructwa nie będzie mógł za nic zapłacić, albowiem oprócz banknotów Niemcy nie będą posiadały żadnego innego majątku. Przedewszystkiem podatki mają wybawić Niemcy z katastrofalnego położenia, a najpierw owe 10 procent i więcej pobierane przeważnie od pracowników, robotników i urzędników. Urzędnik, który na rok zarabia 16 000 marek będzie musiał dopłacić na końcu tego roku o wiele więcej niż 2.000 podatku za rok 1920.

Że państwo żyje już dawno tylko bankructwem, o tem wie każdy. Robota polityków państwowych napewno doprowadzi naród niemiecki do ruiny i dążyć będzie do utrzymania gospodarki państwowej tylko za pomocą nowych nadużyć i oszustw. Obliczywszy niedobór i wzrost długów państwowych i zbadawszy dokładnie grozę położenia i ruiny finansowej jaką nam wykazał bank rzeszy niemieckiej, przekonamy się, że dążymy do rewolucyi francuskiej i do bolszewizmu rosyjskiego.

Ile jest prawdy w pogłoskach że domy towarowe, również tak jak państwo żyją bankructwem? Czy one przetrwają ten stan, gdy publiczność dalej będzie się wstrzymywała od zakupna czekając spadku cen? A fabryki? Co stanie się z niemi w zimie? Demonstracya bezrobotnych w Berlinie przeszła spokojnie. Nie będzie to wszakże trwania, później jeszcze więcej nastanie zaburzeń i zamieszek, spowodowanych przez nędzę i głód.

Tak woła publicysta niemiecki Hans Leus w “Die Welt am Montag“.

Wrażenie z wiecu narodowego.

Lwów, 26 lipca 1920.

Wczoraj odbył się w sali Sokoła wiec zwołany przez związek organizacyi narodowych. Ponieważ wiec ten był za zaproszeniami nikt podejrzany idylli „narodowej“ zamącić nie mógł. Przybyło też samo dobrane i w patryotyzmie nieposzlakowane towarzystwo. I wszystko odbyłoby się wedle programu, gdyby nie wystąpił na nim człowiek, który patryotyzm chciałby widzieć nie tylko w deklamacyi.

P. Dehmelówna mówiła o konieczności oddawania złota i srebra na zasilenie skarbu narodowego, mówiła ile już zebrano i jak łatwo tą drogą zebrać miliard.

Nawiązując do jej przemówienia dr. Jan Andruszewski, żaden przewrotowiec, przeciwnie wierzący i nabożny człowiek, wskazał na źródło, z którego skarb narodowy miałby poważny pokład kruszcowy. Mówca domagał się, aby kościoły i klasztory otworzeły swe skarbce na służbę narodową, gdy ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, gdy od każdego się wymaga, aby spełnił swój obowiązek. I stała się rzecz niesłychana!

Na sali podniósł się krzyk, orgie protestów. Wrzeszczały kobiety, nie brakło i głosów męskich. Mówcy nie dano skończyć i...

I wiec, który był na najlepszej drodze do powzięcia bardzo wojowniczych uchwał, tem więcej, że zdaje się nikt na sali nie potrzebował się obawiać, że będzie pociągnięty do służby na froncie, rozbił się o skarby kościelne.

Bez protestu oddawano Austryi dzwony kościelne, z gwałtowną opozycyą większości narodowego wiecu spotkał się projekt udotowania bogactwami kościelnymi skarbu narodowego.

Bez komentarzy.

—•—

Konferencya partyjna P. P. S.

C. K. W. wzywa wszystkie organizacye okręgowe, aby wysłały po 1 delegacie na konferencyę partyjną, która się odbędzie w Warszawie w środę 28. b. m. o godz. 11 rano w lokalu Al. Jerozolimskie 56.

—•—

Nowiny z dnia.

Lwów, 26 lipca.

REPERTUAR „CHOCHLIKA“ w ogródku przy ul. Teatyńskiej l. 14. „Próba miłości“, operetka. „Kleptomania“, komedya, oraz solo nowych sił. Początek o godz. 7·30 wieczorem.

TEATR ART.-LIT. („CASINO DE PARIS“) ul. Reitana 3. — Premiera z nowym aktualnym programem oraz farsą „Oj! ten mezanin!“ Seweryn Michałowski, Wandyczowa, Ochrymowicz i i. Bliższe szczegóły w afiszach. Początek o godz. 7·30 wiecz.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

—•••—

NIE WOLNO SPRZEDAWAĆ ALKOHOLU! **Dyrekcya policyi we Lwowie przypomina wszystkim właścicielom lokali gosp. szynkarskich, że we Lwowie i w powiecie lwowskim obowiązuje bezwzględny zakaz wyszynku i handlu palonych trunków spirytusowych, wina i miodu. Przeciw winnym przekroczenia tego rozporządzenia Dyr. Policyi wystąpi z całą surowością.**

Hojny dar. Lwowska Kongregacya Kupiecka złożyła na Stacyę Posiłkową Czerwonego Krzyża na Głównym Dworcu 40.000 Mk. w naturaljach jako to: cukier, cytryny, kwasek cytrynowy, sacharynę i t. d. za co Prezydyum Czerwonego Krzyża składa Lwowskiej Kongregacyi Kupieckiej serdeczne „Bóg zapłać“. Oby ofiarność ta znalazła jaknajwięcej naśladowców.

Z dnia.

NIEDZIELA.

Na wyniedzielonych ulicach gwar i ruch dawno nie widziany. Warczą automobile, obwożące plakaty, nawełujące pod broń, turkotają wozy obwożąc niewiadomo w jakim celu dziesiątki mężczyzn, muzyka gra, skauci rozbili namioty obok kolumny Mickiewicza, kolporterzy rozrzucają pisemka ulotne, jaskrawe afisze przemawiają mocnem słowem, biją serca, pulsuje krew — sumienie wcisnęło się między tłum spacerujących i przemawia dawno niesłyszanym językiem:

Państwo potrzebuje żołnierza—państwo żąda ofiary i wysiłku!

Nie wstydzisz się szlifować bruków?

Co powiesz swoim dzieciom, gdy zapytają gdzieś był i coś robił, gdy ojczyzna była w niebezpieczeństwie?

Kobiety polskie, odmówcie szacunku i miłości, tym co nie idą w szeregi!...

Pod broń! Do szeregów! Tam twoje miejsce!

Propaganda odnosi swój cel. Nie jednemu twarz płonie, nie jeden odczuwa niewłaściwość swego „łazikowania“, w niejednej duszy budzi się godność męska i zapał, przykryte gruzem utylitarnych wygódek i sobkostwa.

Nie brak także i momentów komicznych.

Kolporterzy sprzedają obok papierosów także ulotne pisemko pt. „Tchórz“, wykrzykując przytem do znudzenia.

— Egipskie amerykańskie!

— Francuskie, bułgarskie!

— Warszawskie „Kaisery“!

— Najnowszy „Tchórz!“.

— — — — —

Inny obrazek:

Na wozie ogromnych rozmiarów siedzi kilkudziesiąt mężczyzn, których poprzedza orkiestra na automobilu. Orkiestra gra na każdej ulicy, a mężczyźni siedzą i wyraźnie się nudzą. Jakiś pan Jan, czy Antoni, niecao wyniedzielony siedzi na wozie i w pewnej chwili usiłuje ukryć się między współtowarzyszami bezpłatnej objażdżki.

— Ty — mówi do swego towarzysza— zakryj mnie plecyma, bo moja baba idzie!...

Manewr się nie udaje.

Jakaś babina, w chustce na głowie podchodzi do wozu i zwracając się do tłumu, przeglądając całą orkiestrę:

— Widzisz go! Obiad już całkiem wystygł, a on się wozi po mieście, jak jakiś mecenas!...

RAORT.

Na front.

Społeczeństwo nasze do dziś dnia naprawdę nie zdaje sobie sprawę z tego, że niebezpieczeństwo najazdu istnieje w całej nagiej grozie.

Wyglądamy na wrażliwców. Trochę mniej pomyślna wieść z frontu wywołuje panikę, a naodwrót pomyślna uśpią czujność i energię do samoobrony.

Rząd i społeczeństwo nasze okazuje dobrą wolę do zawarcia sprawiedliwego, demokratycznego, nie uchybiającego godności narodowej pokoju. Ale, aby zawrzeć pokój musi i druga strona wykazać dobrą wolę, więc zawarcie pokoju godnego, nie tylko jest w naszem ręku nie tylko od nas zależy. Nie zależy to nadto tylko od samej dobrej woli, ale i od znalezienia formy uwzględniającej interesy i ideologię obu stron wojujących.

Kwestya rozejmu jest dziś aktualną. Nie można jednak powiedzieć, czy dojdzie do niego w najbliższych dniach. Zawarcie zresztą rozejmu nie upoważnia przewidującego społeczeństwa do pogrążenia się w dolce farniente — do zaprzestania realnej akcyi obrony przed najazdem, którego możliwość nie usuwa bynajmniej rozejm.

Trzeba być na wszelki wypadek gotowym do obrony — a sytuacya, powtarzam z naciskiem jest ciągle poważną.

Nie ulega wątpliwości, że wszyscy się na to godzą. Lecz idzie o to, czy wszyscy wiedzą co robić i czy robią jak należy.

Tu w imię wspólnego dobra należy zarzucić obłudną kurtuazyę, samooczadzenie się frazesami — należy mieć odwagę spojrzeć surowej prawdzie w oczy. Publicystyka w tej chwili zwłaszcza winna wznieść na swój właściwy poziom i zerwać z pochlebstwami, z przemilczaniem lub niedomówieniami.

Dlaczego jest źle — dlaczego się cofa nasza armia i nie może chwycić gruntu stałego pod stopami?

Zapytajcie żołnierzy, oficerów; przybyłych naprawdę z frontu — odpowiedź dostaniecie — brak nam rezerw, posiłków; — przysyłajcie co jest gotowego pod ręką — ale natychmiast.

W tej chwili muszę pominąć i nie mogę omawiać roli Sejmu, jaką odegrał w sprawie rekrutacyi. Dostała armia dopiero niedawno, przed paru tygodniami dwa roczniki rekruta (rychło wczas), onegdaj uchwaliła Rada obrony państwa pobór nowych 4 roczników. Rekruta trzeba szkolić.

To też Naczelny Wódz wydał hasło do tworzenia oddziałów ochotniczych, do których mogą się zgłosić byli wojskowi, a więc materyał już wyszkolony, który można odrazu użyć na linii.

I tu leży obecnie punkt pięty achillesowej. Rekrut może zasilić front dopiero po wyszkoleniu. A front potrzebuje w tej chwili doraźnego zasilenia. Dlatego powstały Dowództwa Okręgów Generalnych? — ...wojskowych (D. O. G.), skądby po wyekwipowaniu jaknajrychlej oddziały odchodziły na front. Tymczasem obok armii stałej tworzy się druga armia. Obok jednej organizacyi powstaje druga identyczna. Dwie instytucye robią to samo, podwójny to nakład energii, „gdzie kucharzy sześć; tam nie ma co jeść“. Więcej myśli się o stwarzaniu biur wojskowych, niż kadr. Wiktoryj; że obok referenta propagandy DOG. powstaje drugie wielkie biuro propagandy armii ochotniczej itd. Na froncie brak opieki sanitarnej, brak lekarzy; we Lwowie przy armii ochotniczej powstaje nowy szef sanitarny.

Na froncie żołnierze giną od ran postrzałowych, z braku pierwszej pomocy fachowej — lenia. Uczynić to może tylko t. zw. armia ochotnicza. Każdy dzień, każda godzina bije na alarm. Żołnierz frontowy boryka się ze wszystkich sił, trzyma front nadludzkimi wysiłkami. Zbrodnią jest patrzeć na tę nierówną walkę z założonemi rękoma.

Tymczasem mamy wiele hałasu, wiele propagandy, a rezultat? Ze Lwowa wyszedł dotychczas tylko jeden pluton ułanów, złożony głównie z b. legionistów. Co dalej? Nie wolno zwlekać ani g odziny!

Czy obwiniać o złą wolę? Nie. Więc co? Niedołęstwo? — Niech mówią fakty. Akcya nie opiera się na zdrowych podstawach. Pierwsza wada to, że dwóch robi tosamo. Armia ochotnicza winna tylko przeprowadzić ochotniczy zaciąg oddać ludzi do dyspozycyi istniejących, stałych kadr. We Lwowie czeka 300 wyszkolonych medyków i nie odchodzi na front czekają bowiem na wymarsz parutysięcznych oddziałów ochotniczych, dla których wystarczyłoby ostatecznie 30 medyków.

Jeden z wyższych lekarzy wojskowych wybitnie uzdolniony poszedł za oficera liniowego. Inżynier, malarz, mechanik; którzyby doskonale mogli pracować w warsztatach wojskowych, zakładają biura propagandy. Oto nieodpowiedni przydział pracy. W Polsce jak kto chce.

Werbunek i propaganda robi na mnie wrażenie karawany żydowskiej. Biedna chabeta ciągnie wóz wyładowany kilkunastu żydami. Chabeta ustaje — wszystko z wozu krzykiem i machaniem rąk zachęca szkapę do ciągnięcia, a nikt nie pomyśli, aby zleść z wozu i popchać koła. Masa odezw, masa uchwał korporacyi; wszystko apeluje i wszystko siedzi we Lwowie szukając posad tyłowych. Widzę ludzi, którzy zmienili tylko ubrania cywilne na mundur. Zamiast w kużerku patryotyczny kupiec sprzedaje teraz w mundurze wojskowym z kokardą ochotniczą. Urzędnik zamienia swoje cywilne biuro na wojskowe. Tu czasem łuki, a tam nieraz niewiele pomaga. Zdrowszy nieraz ochotnik dostaje się na miejsce zdechlaka wojskowego i wypycha go za gwałt na front. Urzędnik kolejowy zaciąga się na ochotnika do M. S. O. Pobiera swoją pensyę urzędniczą i wojskowe pobory.

Policya jest zwalniana od stawiennictwa — w patryotycznym Lwowie stosunki normalne — poco więc odciągać falangi ludzi od produktywnej pracy, czy aby włóczyć się po ulicach lub przesiadywać w bufetach (każda niemal grzecznica MSO. jest weń zaopatrzona) lub grać w pokera. Po nieprzespanej nocy praca w biurze czy warsztacie mniej produktywna.

Wczorajsza manifestacya propagandowa uczyniła na mnie bolesne wrażenie. Pod pomnikiem Mickiewicza zachęcał bardzo energicznie słuchaczy do walki na froncie jakiś bardzo młody i zdrowy pan. W automobilach agitacyjnych siedziały chłopy na schwał. Na automobilu ślepców (inwalidzi) widniał afisz... „Bohaterów linowych zastąpią inwalidzi“. — Czy to ma działać — czy aranżerowie nie wiedzą, że społeczeństwo nasze ma wstręt do amerykańsko-angielskiej blagi.

Ze łzami w oczach mówił raz do mnie jeden z podchodzących, który utracił rękę na froncie, że był ustawicznie na froncie od 1914 r. i walczył do ostatnich miesięcy i nie może doczekać się awansu na podporucznika i musi wegetować za 760 mp. a tymczasem panie i panienki z Legii kobiet po paru miesiącach lub krócej szastania się po Lwowie, czy Warszawie w sukience khaki i żółciutkich bucikach na francuskich korkach — mają już szarże oficerskie nawet majorów.

Mógłbym bardzo wiele jeszcze podobnych faktów przytoczyć.

Tymczasem front się krwawo mozoli i czeka ręki pomocniczej z kraju. A tu się deklamuje, psuje benzynę i auta wojskowe, wszyscy zachęcają na front — a efekt realny?!

Czas uprzytomnieć, czas najwyższy uderzyć się w piersi i rzec sobie nie tą drogą, nie bufonadą uratujemy kraj, pomożemy armii. Droga do ratunku prosta i krótka — wiedzie do niedalekiej linii frontu. Wszystko co jest pod ręką winno się dziś wysłać na front. Dziś — nie wolno godziny zwlekać, by nie było zapóźno.

Nie wolno czekać wroga pod rogatkami łyczakowskiemi, czy na Czartowskiej Skale, ale należy wyjść naprzeciw niego — wyjść zaraz.

Oficer.

CENY ZBOŻA W NIEMCZECH. Ostatnio rząd niemiecki ustalił cenę 1.400 za żyto a 1540 marek za przenicę za tonę, 1000 kilogramów. Obliczono że rolnik może tylko 140 marek zarobić od morga. Przy tych cenach zboże krajowe będzie 2/3 tańsze niż zagraniczne do Niemiec sprowadzone. Ceny chleba nie będą podwyższone po żniwach.

Rosyjscy socyaliści demokraci a bolszewicy.

Sekretaryat Komitetu Centralnego „rosyjskiej partyi socyal.-demokratycznej", t. zw. powszechnie „mieńszewików", rozesłał niedawno z Moskwy komunikat oficyalny wyjaśniający stosunek partyi do Międzynarodówki i do zagadnienia dyktatury proletaryatu, oraz obecną rolę mieńszewików w Rosyi sowieckiej.

Komunikat oświadcza, iż

mieńszewicy postanowili wystąpić z II Międzynarodówki

„jako skupiającej żywioły oportunistyczne nie stojące na gruncie walki klas". Jednocześnie jednak

nie przystępują do III Międzynarodówki

która „narzucić pragnie międzynarodowemu proletaryatowi metody rosyjskie, sieje niezgodę w ruchu robotniczym, uznaje możliwość i konieczność dyktatury mniejszości części proletaryatu — nad większością, ludu nad całem społeczeństwem, a nawet nad samą klasą robotniczą".

Natomiast mieńszewicy wyrażają „gotowość wzięcia udziału we wszelkich usiłowaniach, zmierzających do odbudowania międzynarodówki, obejmującej wszystkie partye socyalistyczne, stojące na gruncie zasad marksizmu t. j. nieprzejednanej walki klas i demokracyi.

Komunikat uznaje dyktaturę proletaryatu, rozumiejąc jednak przez nią „władzę rewolucyjną całego proletaryatu, zjednoczonego z elementami drobnomieszczańskiemi (rzemieślnikami, małorolnemi włościanami. inteligencyą). Tak pojmowana bowiem „dyktatura proletaryatu" — stwierdza komunikat, nie jest sprzeczną ze zasadą demokracyi.

W dalszym ciągu komunikat wyjaśnia stosunek władz sowieckich do partyi mienszewików. Skarży się, iż władze te nie chcą wydać socyalistom mienszewikom paszportów na wyjazd zagranicę, oraz utrudniają jakiekolwiek porozumienie się w Rosyi z zagranicznemi delegacyami zagranicznemi.

"Działalność swą robotnicza partya socyaldemokrat. — czytamy dalej — prowadzi obecnie półlegalnie. Wszystko zależy od władz miejscowych. Np. w Moskwie, Komitet Centralny partyi i jej organizacya lokalna, także w Sowiecie, i t. d. istnieją zupełnie swobodnie. Natomiast w Petrogradzie aresztuje się 16 członków Komitetu partyjnego i dwa miesiące trzyma się ich w więzieniu prewencyjnym bez sporządzenia nawet aktu oskarżenia. Wszystko to zaś dzieje się z powodu iż Moskwa nie jest w stanie rozkazywać Petrogradowi, którym rządzi niezależny satrapa!".

Naogół jednakże w komunikacie niema już owego nieprzejednanego tonu w stosunku do władz sowieckich, jaki uderzał w dawnych enuncyacyach mieńszewików. Mieńszewicy biorą obecnie czynny udział w sowietach, mają 240 członków w Sowiecie Charkowskim; a większość delegatów robotniczych Sowietu w Tule. Oddawna zaś już zerwali z dawnym "systemem sabotażu" wobec rządu sowietów. Wielu wybitnych mieszkańców prowadzi nawet obecnie z ramienia rządu propagandę w armii.

Łagodniejszy ton, jaki zapanował w stosunkach między rosyjskiemi socyalistami, a partyą komunistyczną, pozwala przypuszczać iż możliwe jest powstanie w Rosyi koalicyjnego rządu socyalistycznego. Rząd taki jest tembardziej możliwy, iż wszystkie partye socyalistyczne w Rosyi, z wyjątkiem może odłamu prawych eserów godzą się już dziś na system rządów sowieckich, protestując raczej tylko przeciwko zniekształceniu owego systemu przez terror i nadużycia bolszewików.

—•••—

Kongres III. Międzynarodówki.

MOSKWA. 25. lipca. (Iskrowo.) Wczoraj otwarto uroczyście drugi kongres III. Międzynarodówki. Na uroczystość przybyli robotnicy prawie z wszystkich państw: Posiedzenie otworzył **Zinowiew, który poświęcił wspomnienie komunistom poległym, jakoteż przebywającym w więzieniach, poczem mówił** o celach partyi, wspomniał, że na kongresie poweźmie się także decyzyę co do stosunku z niemieckimi socyalistami niezależnymi i z socyalistami francuskimi; a na końcu złożył hołd komunie francuskiej (1871), która utorowała drogę.

Do prezydyum kongresu wybrani zostali jednomyślnie: Levi (Niemcy), Rosmer (Francya), Serati (Włochy), Lenin i Zinowiew (Rosya). W imieniu rosyjskich robotników i chłopów powitał kongres Kalinin.

Przemawiał następnie delegat francuskich komunistów, Rosmer, poczem wszyscy obecni udali się na pole Marsowe, gdzie na grobach poległych złożyli wieńce.

—•••—

Spadek cen w Anglii.

Zniżka cen materyałów tekstylnych i obuwia poczyniła już w Anglii takie postępy, że szerokie sfery ludności zaczynają odnawiać swą od dawna zaniedbaną odzież. Charakterystyczny dla społeczeństwa angielskiego i panującej we wszystkich warstwach dyscypliny jest fakt, że nawet ludzie bardzo zamożni nie sprawiali nowych ubrań, lecz czekali aż ceny spadną. Obecnie szewcy i krawcy mają znów wbród roboty. Równocześnie także i ceny za mięso i inne środki żywności spadły znacznie. Rząd zakupił 500.000 ton baraniny, którą sprzedaje ludności po bardzo niskich cenach. Amerykańskie firmy posyłają również do Anglii wielkie ilości mięsa mrożonego po zniżonych cenach. Uboga ludność korzysta przedewszystkiem z tych przesyłek i w rozmaitych dzielnicach Londynu zwłaszcza East End, gdzie wiele lat tylko w niedzielę i święto podawano na stół mięso, dzieci wyglądają już znacznie lepiej; bo codziennie dostają mięso. Jest nadzieja, że wkrótce i inne środki żywności będą uprzystępnione ubogim sferom ludności.

CO TYMCZASEM DZIEJE SIĘ U NAS?

Oto, co czytamy w jednym z pism warszawskich:

Niema momentu tak tragicznego dla całego narodu z któregoby nie próbowali wyciągnąć zysków lichwiarskich przeróżni spekulanci. Najniezcemniejsza chciwość — bardzo krótkowzroczna — góruje u pewnej kategoryi ludzi ponad wszelkiemi uczuciami ludzkiemi.

Obecnie np. z powodu masowego zapotrzebowania mundurów i obuwia dla ochotników, wstępujących do armii — nagle znów podrożały materyały na odzież wojskową, mundury i buty; nadrożące się do pola. Wyzysk w tym kierunku jest najwyraźniejszem przeciwdziałaniem akcyi obrony państwa, jest więc najpospolitszą zdradą i jako taki winien doprowadzić zaraz do zaniechania dotychczasowej obojętności w stosunku do spekulacyi i lichwiarstwa i zastosowania środków najbezwzględniejszych.

Napływ uchodźców sprowadził znów nagłe i niczem nieumotywowane podrożenie artykułów żywności i to w stosunku iście haniebnym. W ciągu kilku dni np. masło z 35 mk. podskoczyło do 70 marek za funt. Owoce, których mamy niezwykły urodzaj drożeją z dniem każdym. Czyż nie jest bezczelnością żądanie po 40 do 45 marek za funt tak pospolitych u nas owoców jak np. agrest czy porzeczki? Na prowincyi funt tychże owoców kosztuje 2 do 3 marek. W restauracyach ceny dochodzą do wyzysku potwornego. Za kawałeczek ryby np. węgorza żądanie 75 marek jest uważane za rzecz zwykłą. Dania porcyowe wynoszą 50—100 mk.

Czyż w chwili wytężenia sił dla obrony najdroższych nam wszystkich celów nie znajdzie się ręka dość silna, któraby potrafiła opiramować te instynkty chciwości?

Turcya przyjmuje traktat pokojowy.

WIEDEŃ, 25 lipca (Pat.). B. K. donosi za Tempsem z Konstantynopola: Rząd postanowił dać telegraficzne polecenie swemu przedstawicielowi w Paryżu, aby zakomunikował mocarstwom koalicyi, że Turcya podpisze traktat pokojowy i że delegat, któremu polecono podpisania traktatu pokojowego, przybędzie jak najrychlej do Paryża.

—o—

Anglia nie wyrzeknie się Irlandyi.

WIEDEŃ. 25. lipca. (Pat.) BK. z Londynu. Na przyjęciu delegacyi kongresu związków robotniczych oświadczył Lloyd George, że jest skłonny dać Irlandyi pewną formę rządów, pod warunkiem, jeżeli Irlandya pozostanie integralną częścią imperyum brytyjskiego i jeżeli będzie zabezpieczona autonomia dla południowej i zachodniej Irlandyi.

—•••—

Różne.

ZAWIEJE SNIEŻNE W BUENOS AIRES. Na południowej półkuli sroży się nie byle jaka zima. Po raz drugi od trzech stuleci nawiedziła zamieć śnieżna Buenos Aires, która uszkodziła elektrownię. Miasto tonie w ciemnościach, ruch tramwajowy i roboty w porcie wstrzymano. Również zatonęło wiele łodzi rybackich przyczem 20 ludzi utraciło życie.

MONETA PORCELANOWA. Saksonia wypuściła w obieg wbrew postanowieniu parlamentu Rzeszy dla republiki saskiej, 5 milionów marek w monecie porcelanowej.

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY W BELGII. Onegdaj parlament belgijski 141 głosami przeciwko 13 przyjął ustawę, zaprowadzającą 8-godzinny dzień pracy.

OSTATNIE ZABURZENIA ATMOSFERYCZNE Z Poznania donoszą pod datą [illegible] b. m.: Jak stwierdzono burza gradowa która wczoraj wieczór tu przeszła nad Poznaniem i okolicami wyrządziła bardzo znaczne szkody.

W okolicy Bieruska szalała trąba powietrzna, która w wielu miejscach zerwała dachy z domów i zwaliła wiatraki.

W Umultowie wicher wyrwał z ziemi kilkanaście drzew i zniósł formalnie całą stodołę, roznosząc belki na znaczną odległość. Ze stogów zboża nie pozostało ani śladu.

NAJWIĘKSZA STACYA RADIOTELEGRAFICZNA. Potężna stacya radiotelegraficzna, budowana przez Amerykanów w pobliżu Bordeaux, a która w chwili zawieszenia broni była w połowie zbudowana, została obecnie ukończona. Jako maszty, służy osiem wież specyalnej konstrukcyi, każda wysokości 240 metrów. Wieże te spoczywają każda na trzech podstawach. Mimo tak znacznej wysokości wieża taka waży 550 ton, podczas gdy wieża Eifel waży 2700 ton. Stacya posługuje się prądem elektrycznym zmiennym 11000 Volt, dostarczanym przez potężne motory i transformatory. Sieć antenowa pokrywa powierzchnię około półtora kilometra długości, a 400 metrów szerokości. Maszyny umieszczone są w specyalnym budynku. Siła stacyi jest dwa razy tak duża, jak dotychczas najsilniejszej stacyi w Annapolis zbudowanej dla celów marynarki w Stanach Zjednoczonych. Największa długość fali, którą może pracować ta stacya jest 23.000 kilometrów, to znaczy stacya sięga do połowy obwodu kuli ziemskiej. W stosunku do stacyi w Lyonie, która z francuskich była dotychczas największą a której promień działania wynosi około 10.000 kilometrów, stacya koło Bordeaux przedstawia wielki postęp. Pozwala ona komunikować się Francyi z najdalej nawet położonemi koloniami, np. z Nową Zelandyą, położoną po przeciwnej stronie kuli ziemskiej.

KRYZYS FINANSOWY W WIEDNIU. Dzienniki donoszą, że we Wiedniu daje się we znaki kryzys finansowy. Rada miejska p. Breitner oświadcza, że miasto nie będzie w stanie wypłacić pensyi swym funkcyonaryuszom.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 12.